

Jaracz (nie) tylko dla dorosłych

O planach repertuarowych Waldemar Zawodziński opowiedział po próbie prasowej spektaklu "**Seksualne neurozy naszych rodziców**". Będzie to realizacja sztuki Lucasa Bärfussa, szwajcarski prozaik i dramaturg o mocnej pozycji wśród niemieckojęzycznych twórców swojego pokolenia, laureat m.in. Nagrody Dramaturgicznej Miasta Muhlheim i Szwajcarskiej Nagrody Literackiej.

Spektakl ma być refleksją nad seksualnością osób niepełnosprawnych. Stawia też pytania o to, czym jest normalność i kto ją określa? Jakie są ramy wolności i kto powinien je ustalać? W roli Dory, 18-latkę, która "nie tańczy, nie płacze, nie śmieje się", zobaczymy niedawną absolwentkę Wydziału Aktorskiego Szkoły Filmowej w Łodzi, Natalię Klepacką (zagrała główną rolę w dyplomowym spektaklu "Iwona, księżniczka Burgunda" w reż. Anny Augustynowicz, pokazywanym w przestrzeniach studia dźwięku w EC1 w Łodzi). Jej rodziców zagrają Mariusz Witkowski i Urszula Gryczewska (bohaterka naszej lutowej okładki). Szefa Dory zagra Robert Latusek, Lekarza Mariusz Siudziński, Matę Szefa Zofia Uzelac, a Eleganckiego Pan - Bogusław Suszka. Kostiumy przygotowała Maria Balcerek, scenografię Katarzyna Zbłowska i Waldemar Zawodziński, który spektakl reżyseruje. Muzykę na żywo wykona akordeonista Leszek Kołodziejki. Pokazy premierowe odbędą się 14, 15 i 16 września na Małej Scenie.

Na scenie

Co poza tym w nowym sezonie? Trwają już próby do "**Trzech sióstr**" Antoniego Czechowa w reż. Jacka Orłowskiego. Jak mówi dyrektor Zawodziński, ukazujący w dramacie koniec starego świata wobec niewykrystalizowania się nowego, mają korespondować z linią repertuarową Teatru, który ma mówić o rzeczach ważnych dla naszej teraźniejszości, dla naszej rzeczywistości.

- Klasyka, jeśli będzie pojawiała się w repertuarze, będzie wybierana tak, by mówiła o naszej rzeczywistości - mówił dyrektor Zawodziński.

Teatr im. Jaracza, kontynuator historii Teatru Polskiego w Łodzi, którym (jeszcze pod nazwą Teatr "Victoria") kierował dwukrotnie przybyły z Krakowa Aleksander Zelwerowicz (na początku XX wieku i w międzywojniu), świętuje swój 130 sezon. Premierą, która go uczy ma być "Jaraczowska wersja" spektaklu "**Operetka**" Gombrowicza w reż. Waldemara Zawodzińskiego, znanej w minionym sezonie jak spektakl dyplomowy studentów Szkoły Filmowej, pokazywany na scenie Teatru Studyjnego. O deprecjonującym świecie fałszywych wartości opowiadać ma "**Noc Helvera**" Ingmara Villqista w reż. Małgorzaty Bogajewskiej. Próby trwają. Zagrają Milena Lisiecka i Mariusz Słupiński.

Waldemar Zawodziński zapowiada też odświeżenie repertuaru - przez wprowadzenie nowego gatunku, a nie sięganie po komediowe treści. Chodzi o formy musicalowe. Wojciech Kościelak ze swoimi realizatorami przygotowuje w kwietniu "**Operę za trzy grosze**" Brechta i Weila. Zawodziński cieszy się też na pracę zespołu aktorskiego z Marcinem Wierchowskim nad tekstem Larsa Von Triera "**Idioci**". - *Chodzi także o metody pracy tego niezwykle interesującego reżysera* - mówi dyrektor (premiera "Idiotów" był zapowiadana już na miniony sezon). Sam Zawodziński zapowiada pracę nad "**Kabaretem**", opartym na książce "Pożegnanie z Berlinem" Isherwooda Christophera - spektaklu mają pojawić się songi zarówno z filmowej jej realizacji, jak i musicalowej.

Toczą się też rozmowy nad tekstem, który miałby realizować Mariusz Grzegorzek, rektor Szkoły Filmowej w Łodzi. Do pracy na scenie ma też zostać zaproszona trójka zdolnych studentów reżyserii

z krakowskiej Akademii Sztuki Teatralnej: Kamil Klugowski (przygotuje prapremierę "**Wreszcie martwy. Wreszcie brakuje powietrza**" Wenera Schwoba), Adam Stępień (podejmie temat Kaspera Hausera) i Ewa Rucińska (tekst nie został jeszcze wybrany).

Poza sceną

Jakie zmiany czekają jeszcze Teatr im. Jaracza? Zmiany w zespole. Jak mówi Zawodziński, po będzie można zorientować się w nich po najbliższych obsadach. Dodaje, że jego zdaniem ostatnie lata nie wzmocnili zespołu młodzi aktorzy po szkołach aktorskich. - *Moim zdaniem jest przede wszystkim zadbać o zespół aktorski, który po dwóch latach mojej nieobecności widzę jako silny i mający pełnię szans na aktorskie odkrycia* - mówi Zawodziński. I dodaje, że w cieszą go podwyżki płac, do których udało się doprowadzić w minionym roku w rozmowach z Zarządem Województwa. Kwotę rozdysponowano tak, by objęła wszystkich pracowników.